

Zawód nieufności publicznej

6 listopada 2014

Czasopismo „New England Journal of Medicine” opublikowało wyniki badań poziomu zaufania społecznego do lekarzy. Polska znalazła się na ostatnim miejscu.

RynekZdrowia.pl informuje, że badanie zostało przeprowadzone w latach 2011-2013 w ramach International Social Survey Programme realizowanego w 29 krajach przez miejscowe instytuty naukowe i badawcze. Badano zaufanie do lekarzy jako grupy zawodowej oraz indywidualne zadowolenie z leczenia podczas ostatniej wizyty u lekarza.

Wyjątkowym zaufaniem darzą swoich medyków obywatele Szwajcarii, Holandii, Danii, Wielkiej Brytanii, Finlandii, Francji i Turcji (poziom zaufania od 83 do 75 proc.). Ranking zamykają Chorwacja, Stany Zjednoczone, Chile, Bułgaria, Rosja i Polska z wynikami zaufania na poziomie 58-43 proc. Kiepsko wygląda także nasze zadowolenie z wizyt lekarskich. W Polsce odsetek usatysfakcjonowanych wynosi zaledwie 23 proc., co daje nam 25. miejsce. Dla porównania: w Szwajcarii, Danii czy Stanach Zjednoczonych z wizyt zadowolonych jest nawet 64 proc. badanych.

– Opublikowane wyniki martwią. Pacjenci potrzebują lekarzy, którym mogą ufać. To zaufanie wspiera skuteczność zastosowanych terapii i leków – komentuje Ewa Borek z Fundacji MY Pacjenci. – Badanie powinno sprowokować dyskusję z udziałem obu zainteresowanych stron, prowadzącą do ustalenia działań naprawczych – zaznacza. Dodaje też, że niepokojące dane pojawiały się już wcześniej w corocznych badaniach European Trusted Brands. Wskazywały one, że w Polsce poziom zaufania do lekarzy stale spada, z poziomu 73 proc. w 2011 r do 56 proc. w 2014 r.

– Dzisiejsze wyobrażenie pacjentów o lekarzach daje obraz

ludzi, którzy coraz rzadziej pracują z misją, których trzeba o wszystko prosić, którzy nie słuchają, nie doradzają, na nic nie mają czasu. Można odnosić wrażenie, że odrabiają „pańszczyznę” i idą do domu. Dodatkowo obraz środowiska lekarskiego psują ci, którzy nie potrafią przyznać się do błędów – komentuje prof. Marzena Samardakiewicz, psychoonkolog z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

– Pod pojęciem „zaufanie do lekarza” pacjenci często mają na myśli system ochrony zdrowia, w którym przyszło im się poruszać. Oczywiście muszą być nim rozczarowani i z pewnością są rozczarowani tymi, z którymi mają najczęstszy kontakt w placówkach medycznych, czyli lekarzami – broni swojej grupy zawodowej dr Maciej Hamankiewicz, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej. – To na nas chorzy często wyładowują swoje frustracje, gdy okazuje się, że mają podejrzenie poważnej choroby, a badanie tomograficzne mogą wykonać dopiero za kilka miesięcy. To na nas wylewają swoje żale, gdy nie możemy przeprowadzić jakiejś operacji, bo wyczerpały się limity NFZ – wymienia. – To nas spotyka agresja ze strony rodzin, których bliski umiera w karetce, bo ta wiezie go nie do najbliższego, ale odległego szpitala, w którym znajduje się właściwy oddział. Wiele z negatywnych opinii wynika z braków systemowych: niedofinansowania ochrony zdrowia, braku kształcenia większej liczby specjalistów, braku dobrej organizacji, np. nocnej i świątecznej pomocy.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)